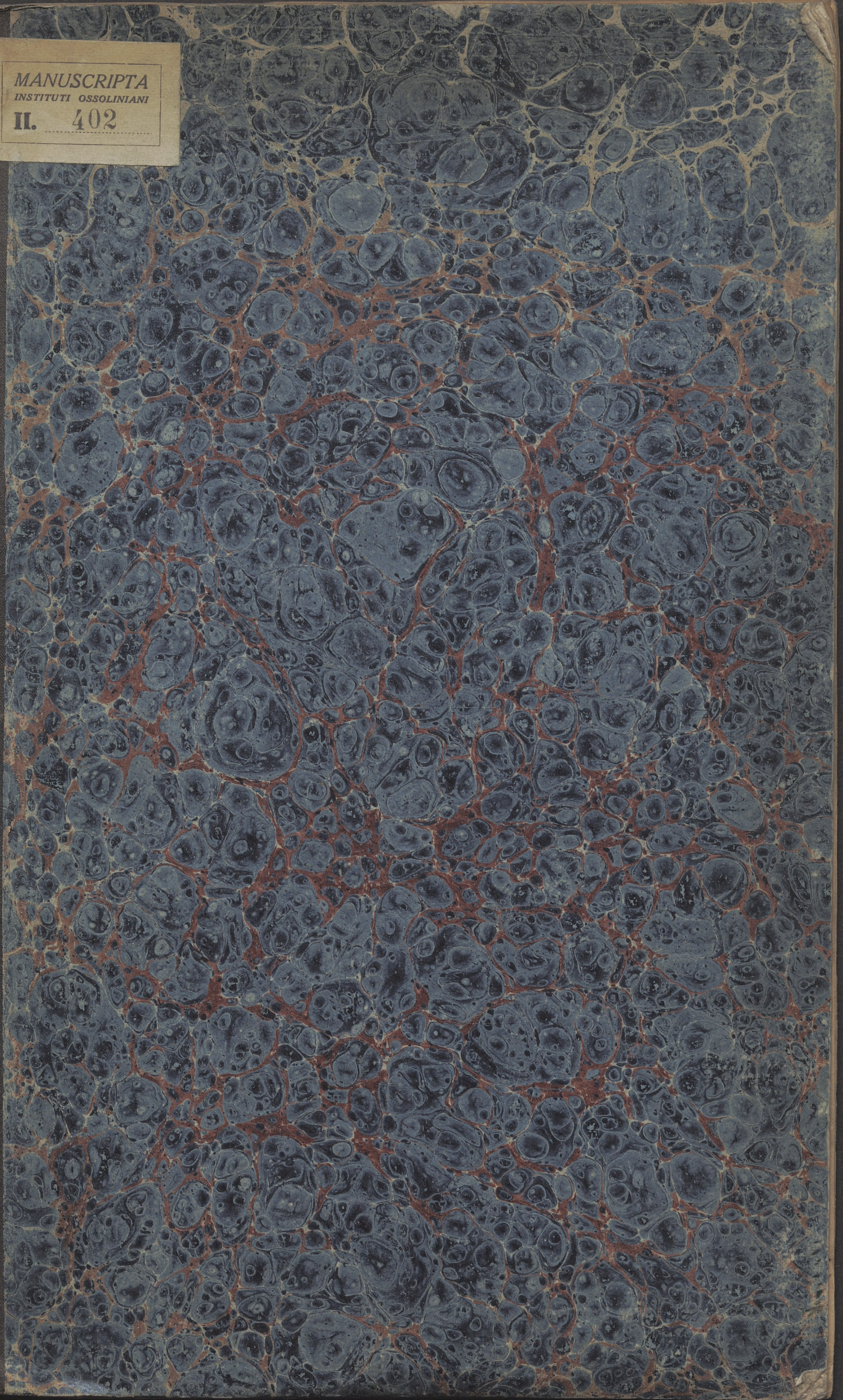


MANUSCRIPTA

INSTITUTI OSSOLINIANI

II. 402



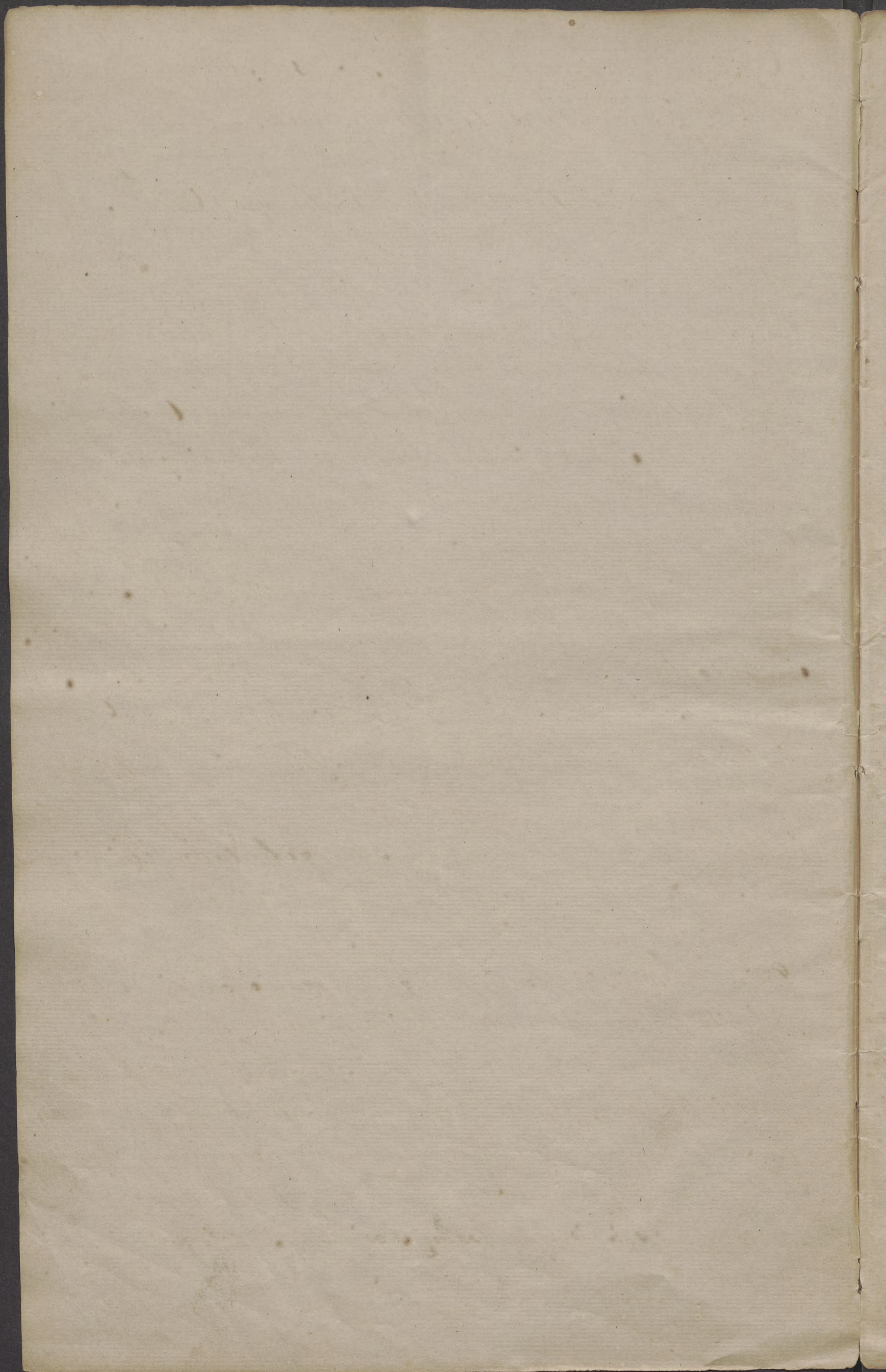


N<sup>o</sup> Inuo. 402.



hals stas







Opisanie Konfederacji Przewietnej  
Województwa Krakowskiego. 1.

Roku Pańskiego 1760 Dnia 21. Miesiaca Czerwa.

Starost w Mieście Hoteckim, Krakowie Twizzek Konfederacji  
Województwa Krakowskiego niespodzianie, i przed o godzinie drugiej po-  
łudniu w Łamku Krakowskim, który obrany Marszałkiem  
Jaruzi Wielmożny Mł. Stan Michał na Czarnowie Czarnocki  
Stolnik Liemi Szycycki in presentia Jaruzi Wielmożnych, Wielmożnych  
Jch. Mł. Wład. Władysławów i Szlachty nie więcej jak sześćdziesiąt trzech.  
Po Elewji Marszałka i wykonany Juramentie wszyscy przedtym  
nie Krakus w pół do czwartej konwojowano Magistrat, Tym nahe-  
reany Jurament, który cum tota Communitate Civitatis wypełnili.  
Tandem o godzinie czwartej klucze od Bram, miejskich odebrano.  
Wszystkie Bramy Miasta zamknięto, onychże Vigilantium Jaruzonow  
w Miejskiemu nakazano, ten pod komendą Przewietnej Konfederacji  
wraz z Jaruzonem samowolnym Najjuszniejszej Przechy spowolonej  
i Mł. Starosty Krakowskiego odebrany, super fidelitatem i t. k. Jur-  
ment. Mówi się circa circum Krakowa we dwie i w nowy Custodiam  
cum armis Mierzecanom, zalecono —

Dnia Dwudziestego drugiego Czerwa rana o godzinie osmej  
nastąpiła Wotywa w Kosiele Archiprzbiteralnym N. Panny  
Maryi w Prymasu Krakowskim cum Expositione Sanctissimi  
pro felicissimis successibus Przewietnej Konfederacji która celebrowa-  
wał J. Mł. Psigda Garlicki tejże Przewietnej Konfederacji Kapelan.  
Tę jeszcze Wotywa niernomnyta, do Kosciwa, knai dają o zbliżeniu  
się wojska Prussyjskiego pod bramę Florjanską. O szósto godziny dziewiątej  
cztery atak przez Moskali do bramy Florjanskiej dano ognia, do drzwi





bramy i armat szesnastie razy, już drzwi mocno nadwierzzone i rostaty. Szerególna  
tylko protencya Matki Najświętszej, która pod czas ataku po murach miejskich  
wraz z S. Ksawierzem i S. Janem Kantym chodząca widziawo, w tym czasie  
obroną była. Bo ledwo co ludźmi wprzódce Wilkanasie, a to nie więcej nad dwunastu  
wpada na mury miejskie i żadne nie przysposobieni Ammunitione, ledwo  
na który nabój prochu i kul mając, dają odpór Moskwiem. Wódka Ich Generata  
Dannina, roduwego Synowca Kcia Piotra Replina Najjasniejszej Impera-  
torowy Rosyjskiej szetnomownego posta, wydeaniem ognia z murów z kawa-  
binu jednego, prosto kula w gębę utrafiwszy innych z nim Dawudkiestu Osmi  
Moskali przed bramą Florjanską, na plecach bez duszy zostawiają. Szesćdzie-  
siąt raniionych zresztą Wojska Rosyjskiego do ucieczki pod promnik Bisku-  
pi przynawiawszy. Tu rzeczk obiwna - na tak gęste strzyszenia z armat i re-  
znej strzelby, że na drugiej stronie ścien nie ginie. Oprócz z ciemnowości dwóch  
Szermierzników, Stolarowka, Kowalowyka z murów przypatrujących się,  
Studenta Bełkowskiego i szlachta miejskiego przy bramie stojących bez  
żadnych broni na śmierć rabiło. Dnia Wojsko Rosyjskie po potach Piarski  
nawaranych na promnikowi rozłożywszy się do wieczora spożywali, na noc  
dwieście kolumnami jedną na promnik Biskupi, drugą do Cyrym Dobr-  
dzieckich Ich Młóć X. Cystersów Mogilskich reitrowawrszy się.  
Obóz swój kawałtają, pot mile od Krakowa.

Dnia dwudziestego trzeciego Czerwca, odemawrszy się od obozu swojego Moskwi  
w kilkadziesiąt koni, przedmieścia Wesoła, klasztor W.W. OO. Karmeliton Bosych  
i Kłepca rabiła. Gospodarza na solnym szańcu najechawszy tremende rabi-  
jąca M. J. Mł. Pana Szaniawskiego Starostę Malogoskiego temu na rery-  
dencyi będącego z ludźmi w niewolę zabrawrszy, na noc do obozów ściągnęli.  
Tegoż i po nim następujących dni Miasto zaczęto fortyfikować, armaty  
nazańce, waty zamkowe i do bram wyjechano, rewersę Ich Mł. Szuchta



zgrupowują się, Choczymie Komputowe i Łanowory, Dobrye, Przemys-  
kowie, Nowego Turgu i innych miejsc sprawiają —

Dnia dwudziestego osmego Czerwca, Moskale zbliżyli się pod Kła-  
stór Penien, Wiatki, na Biskupin, i okolo Łobowa zaczęli rabo-  
wać, przeciwko tym Ichm Konfederacji wyjechawszy w kilka dni  
konni, dwóch Moskale na placu potoczyli, dwóch żywcem rabrali, i do-  
były pieniądze kilka tierieć czerwonych, złotych, szpinka cyamen-  
towa i Guw eryfikoncha, sakierortota i cyamentarni i rubinami sadzone  
dostali się — Druga potyczka tegoż samego dnia między Bickarowem  
Wole Duchackim i Krzemionkami W. M. M. Pana Pruski Rotmistrza  
i Dymirya pod swoją komendą naderają, zjechawszy i w Moskwę,  
których dziewięciu na placu potoczyli. Innych bardzo wiele rannych, i rano  
Moskale rabrali. W tej potyczce z strony Konfederatów rabito trzech W. M. M.  
Pana Kaminskiego Towarzysza, Mszarskiego W. M. M. Pana Biełobry-  
skiego Towarzysza i Czteka W. M. M. Pana Rotmistrza, plejzerowanych  
niez pięciu, między ktorymi W. M. M. Pan Korystnik powiernik, Suscepter  
Groch Krawowski.

Dnia pierwszego Lipca i Basoty Mikotajskiej fortki przez wydanie  
ognia i smiępownicy na kamienny most ku Czrynow, Putkowiska  
Morakow Moskiewskich na koniu siedzącego naderali rabito —

Dnia piątego Lipca, Moskale zbliżyli się pod Kłastór Penien, Wiatki  
przeciwko nim wyjechawszy Konfederacji, siedmiu Moskale na placu pot-  
oczyli, rannych wiele, z strony zaś Konfederatów jeden powrtowy zginął. W. Pana  
Osrowskiego Towarzysza na wyłot kula przeszyła, ten żyje —

Innych następujących dni Konfederacja przez lierne przebywanie w kom-  
panii Konfederackich różnych miejsc moeno się rozmaga, w tych dniach  
bywały różne podjarady z Konfederatów iaden nie zginął, Moskale jednak  
po jednym po dwóch na placu padali, i żywcem chwytano —

Dnia jedenastego Lipca rewszad powstę i w chmurach przed wieczorem,  
potym powstał grzmot wielki, w pół dwunastej przed północą uderzył z  
wielkim szelestem piorun w kopule Koscioła S. Anny, tam wiele szkody



pożyciwszy w oknach, stupach, kamiennych, potem wpadł do kościoła, gdzie  
w kopule otwart, satunaterze po obu stronach kościoła nad Oltarzem poobijał,  
okna potłukł, także nad Chórem i w Facyacie, i ulicy pilastry potłukł,  
nad wieżami dachowe go obrywał i inniej szkody po czynił, tegoż samego  
czasu uderzył piorun przy obozie Moskiewskim trzydziestu Moskali zabił.

Dnia dziesiątego Lipca w potyczce jędrzejkiej przed potuclniem  
porucznika imieniem Ciszka z Garnizonu Miejskiego przeciwiałościanego  
oficerskie nabijanie Armat bez kuli i prochu wyprawowano przed Owartha  
pod Mabeitą rozstrzelano.

Tegoż samego dnia po potuclniu nastąpiła potyczka, w polu, ku promni-  
nowi, w tej potyczce na placu Moskale dwudziestu dwierogiem, i jednym przy-  
prowadzono dwóch, ranionych wiele, z strony Konfederatów zabiło dwóch,  
szeregowy jeden dostał się w niewolę, raniony jeden. —

Dnia piętnastego Lipca przed potuclniem o godzinie dziesiątej przewie-  
szono dwóch szpiegów w rynku przed waga, z których jeden kosa Moskiew-  
ski na jankwizyjski becząc, perncet: iż Wojsko Pruskie podstąpiwszy  
pod Bramę Floryańską wieźieli około miasta bardzo wysokie mury,  
i po nich chwytając niewiastę z mitochieniem i Staruszkiem, w tymczasie  
czarnym, to jest Najświętsza Panna z S. Kacimierzem i S. Janem Kantym,  
jako też i rannych niektorzy pobożni Kanonicy wieźieli gdzie miasto  
i w szpicy w niem, zostający, potecając się opiece Matki Boskiej od dnia  
nawiedzenia, tej wystawiały w bramie Floryańskiej Oltarz, za wy-  
ważnym koscieniem W. P. Polkeńskiego Suffragana Krukowskiego  
przez cały czas odprawiano Msze S. S. wiczerowami, kuś, Rozanie,  
Litanie, i różne nabożne pieśni, Lucrie przy znacznym hałasie  
reymoczeniu śpiewali —

Dnia szesnastego Lipca W. J. M. Jan Zetowski Podskarby Krukowski  
przybył do Krukowa w kompaniji szesćset szlachty skonfederowa-  
nych, tak konnych, jako i piechoty, przed potuclniem o godzinie jed-  
nastej wykłety wykonali Turament.

Dnia osiemnastego Lipca pod promnikiem Biskupim po  
potuclniu kwadrans metrzeć nastąpiła potyczka pod Komendą



Generalnego Przewodniczącego Konfederacji Województwa Krakowskiego  
 Regimentarza Wielmożnego J.Mi. Pana Fryderyka, ta trwał  
 ta do godziny Czwartej, tu J.Mi. Konfederatów w poczynkach  
 powzięto się, albowiem w wszystkie strony oblegli morską, potw-  
 rzywają ich na placu trupem sto pięćdziesiąt sześć; jako sami lu-  
 dzie, zannali ci w ich rozprzebli; i plejzerowanych bardzo wiele, a tak  
 ich Moskwa nie wiedząc dokąd się reiterować miała: pozwali wotai  
 pardon do stworzenia bronii, i poddania się już, będąc gotowemi, którym  
 nieco Konfederacji folgując, w tym znaczeniu summa nachochłai Mos-  
 kowie z Cyrzyni, gdzie Konfederacji przymuszeni reiterować się narad  
 pod Kraków, plac swój opuścili, w tej jednaki tak, i wawiej potyka-  
 ce, w strony Konfederatów, nie więcej, niż jak na smierci, zabitych  
 pięćdziesiąt trzech, między którymi rabicii: J.Mi. Pan Czarnicki  
 Półmistrz kret stryjeczny J.Mi. Pana Marszałka i Włodzi-  
 ślan Kotoski wielki i odwarci rycerze. Tymczasem wzięci dwóch Towar-  
 zystów, i porucznik kamrowy, plejzerowanych dwudziestu osmiu.  
 Dnia dwudziestego Lipca. Publikują monety stara redukowane,  
 przez Konstytucję, ostatniego Sejmu R. 1767. ianoto: stare Snyfy po  
 groszy 30. Sarnie po groszy 35, Prostani po gr. 12 1/2. Groszani i Szelagi  
 stare które już iadney kurrencji nie miały, żeby swój zupełny kurs miały.  
 Dnia dwudziestego Lipca. Przed połnocą o godzinie jedenastej przybył  
 do Krakowa J.C. Xie J.Mi. Lubomirski przy licznej assystencji wra-  
 z J.Mi. Panem Broniekiem Marszałkiem Konfederacji Sanockiej  
 w liczbie czterech tysięcy konfederowanych tak mornych jako i piechoty  
 z sześćnastu sztuk Armet, spóźionych, i wielką Ammuniyami, i sześćdzie-  
 ścią wozami, przy świecach bardzo przywornie przy rekonanacji Koltow  
 i Kapelli, Xie J.Mi. Lubomirski stanął w pałacu J.Mi. Pana  
 Chorążego Koronnego w rynku. Cate ras korpus wstąpił wawrny się  
 po rynek i ulicach z koniami i wozami, bo już nigdzie i stajni prożnych  
 nie było spoczęci, tak i w cieżbie po rynek i ulicach nie można się było  
 przecisnąć. —

Tęże nocy odstawiają się z obozu kilkadziesiąt koni Mornicy Wier-  
 Dabie dziesięćna miejscą rabują. —



Dnia dwudziestego pierwszego Lipca Moskwa ruszyła z Oborów  
reiterowała się do Magity, zostawiwszy straż. —

Dnia dwudziestego trzeciego Lipca wieczór kwadrans na godzinę siódmą,  
była potyczka między Mesotą i Tiasnami, Msia, miejska. Ta była daleko równsza  
a rzeki dnia osmnastego iako, wyżej opisana. Bo i Wojska Szwedzkiego było  
więcej, i armat kilka sztuk z sobą mieli. Tymczasem Konfederaci nie w wielkiej  
liczbie znajdowali się i rzadziej armaty z sobą nie mieli. W tej potyczce tak  
równiej i gęstym strzelaniem z strony Ich Miów Konfederatów zostało na placu  
szesnastu zabitych, między tymi Tłm. Pan, Pili Chorągwy z pod ratku pancernego,  
plejzerowanych jedenastu, z strony zaś Moskiewskiej zabitych i rannych w dwa  
mory sienne, kilka razy rżnięto, zabitych iednak z strony Moskiewskiej zachowano  
sto siedemdziesiąt ludzi. Ta potyczka trwała do dziewiątej wieczór, gdy się zaś  
zmierzchno, żadna strona stronie nie odstąpiła placu, ani na kajutra, sami się porobili  
w swoje strony, nawieda swoich pobitych z placów zabierając. —

Dnia dwudziestego siódmego Lipca Ich Mi Konfederaci ruszyli do Oboru na  
Kremionki, wieczór, ale niawny porzekł od Moskwy, którzy już pierwej pod-  
biegli i swój obór zatóyli, przymuszeni byli narad cofnąć się do Miasta, z utratą  
swoich ludzi trzech na placu porostatych. —

Dnia dwudziestego siódmego Lipca J. C. Xie Tłm. Lubominski o godzinie  
trzeciej po północy z Wojskiem swoim i w tysiąc pięćset Konfederatów Województwa  
Kraakowskiego wyjechał z Kraakowa. Teraz J. C. Xie Tłm. w górach pod Makowem  
przez Wojsko Szwedzkie, niesiony, sam wtrząsnął koni na granicę retero-  
watsię d. 28 Julii.

Dnia dwudziestego siódmego Lipca Moskwa na okoto miasta swoje straż  
reiterowała, pasy z wszytkich stron ramykaja, tu prozatem oblężenia Miasta.

Dnia dwudziestego osmego Lipca z Matu Kamnowego przez wydanie ognia  
z armaty, komendant Moskiewski objeżdżający i kuszający w okoto miasta, zabity.

Dnia trzydziestego Lipca Moskwa dawali ognia z armat do Miasta, z trzech  
stron, od Kremionek, S. Bronistawy i Mesoty, ten ogień trwał exarami, do trzeciej  
po północy, jednak bez żadnego szwanku w Mieście, z murów też miejskich



odstrzeliwali się i kilku Moskali zabiło.

W tenie sam wieczór Dnia 30. JW Ciarnocki Marszałek K. W. K. objeżdżając dla lustrowania rze okół bramy, przyjechałszy pod bramę Floryańską, pion pod nim ukleknął, gdzie na rano jutro w bramie Floryańskiej przed obrazem N. Panny odprawiona była Motywa solenna z Kartuzianami.

Dnia trzydziestego pierwszego Lipca Jch M. Konfederacji zebrałszy się w liczbie czterdziestu wyszli na Wesoła, napadli na komendę Mosnierka w dworcu W. X. Archibiskupa P. Marii w podobnejże liczbie tam znajdujących się komendantów ich zdmuwała ludźmi na śmierć zabiło, plejeronowanych dwóch a resztę rozproszyli, w ten przedkim rano Jch M. Konfederatów nie przysła do zbrania broni bo tuż nadchodził Sułtan Mosnierki który zaważali się do Miasta, ta potym nie trwała i pół kwadransa, z strony Konfederatów raden nie ginął, trach byłko plejeronowanych i to nieszkodliwie.

W Dnia trzydziestego pierwszego Lipca na dzień pierwszy Sierpnia w pół godziny drugiej po północy Moskwa podstąpiwszy pod Maximiera, nie spodzianie bez wszelkiego Ataku, tak ze radnej stronie, w ten przedkim rano do mystrzelania, nie przysła, odebrał Maximiera z kilka Chorągiewami Konfederatów, tak konnych i pieszych tam, roztających z pięcioma Armatami, a prociwych trzy Armaty na przedzie, w którym rezerwować się nie można było, ratowane w Wiele przy moście Wielickim. Zaraz potym Moskwa odstąpiwszy przez Stradom do Miasta, drzwi do bramy Grodzkiej zaczęli rabać, jednak nie wszkórawszy, przymuszani byli rezerwować się za most Stradomski, ta ogień był bardzo swawny trwał od w pół drugiej po północy do dwunastej rano, z strony Moskwy ginęło sześćdziesiąt trzech z strony Konfederatów ginęło i w niewola zabranych okóło dwięście.

Dnia pierwszego Sierpnia wieczorem stanęło Armistitium z obojczy strony, noc była spokojna, z niewielką strażą.

Dnia czwartego Sierpnia wieczór w pół godziny dziesiątej Moskwa zaczęli Atakować miasto, z trach miejsce od fortki Mikotajskiej od bramy Starobrowskiej, a najbardziej od bramy Grodzkiej pod samym ten Atak trwał do godziny w pół drugiej po północy, który był bardzo swawny, i nie ustajac z Armat, kule Armato suntuwe, granaty palące, i pastace, rucano, te jednak nikomu nieszkodliwy, bo





bo z strony Konfederatów radców nie zginął, szczególnie tylko trzech rannych na murach, i to niesamodzielnie. Moskwa zaś utraciwszy swych ludzi na śmieci blisko dwieście, plejzerowanych bardzo wiele reszta wojska odstąpiła od miasta na Kazimierz.

Dnia piątego Sierpnia o godzinie w pół drugiej zapalono za Wolską bramą, stajnię Biskupią, i Dworek S. Józefa Mł. Wójewody Kurkiego, także z drugiej strony miasta, zapalono Kleparz, Lubica, i Werata.

Dnia siódmego Sierpnia, zapalono Nowy Świat, Wielopole, Piasek alias Garbarska, Józefowska, Krupniki, i Młyny Miobłewskie górne.

Dnia siódmego Sierpnia, zapalono z drugiej strony Piasku Józefowska, Kiszka - pie, naxwana, także reszta Domów na Kleparzu pod Klasztor Panien, Widytek ciągnących się mirandem, płam straszących kilkunastu ogniwych powa - wach, których radca z Ludzi husary jak Franciszkanowem nie widział, nożył kościółów po średnicach będących radca najmniej nieknioty, chociaż w tym czasie wprost ognia samego były i od niego niebrożone, bo chociaż kto wturności swoich chciał bronić Moskwa nie dopuściła i do nich strzelała, potem dopiero posaty ortery kościoły w perypu to jest kościół S. Krzyża, kościół S. Walentego, kościół S. Filipa i Janusza na Kleparzu, i kościół S. Miłosierdzia na Smoleńsku które już minął ogień i nie byłyby zgorzały, tylko je się umyślnie zapalone.

Tego samego dnia wyjechali pp. Konfederaci w kilkanaście koni za bramę pooboczną ku ogrodom Krolewskim i Marszalskim, spotkawszy się z Moskwą z strony Konfederatów zginęło dwóch, z strony Moskwy nie wiadomo bo się zbłądliwów bronili.

Dnia ósmego Sierpnia o godzinie jedenaście przed północą podstąpiła Moskale pod mury, kilka razy ognia z Armat dowoży, ale ich odpędzono.

Dnia dziesiątego Sierpnia o godzinie dziewiątej rano była solenna Wotywa w Kwiecie Archibiskupałnym Pańny Maryi przed wielkim Ołtarzem był wy - stawiony Obraz Najświętszej Pańny Laskawej cum Expositione Sanctissimi, tu Nobilissimus Magistratus cum tota Communitate Civitatis przez całą



cała, Motywe, Kleczeli i Swicami. Potym o godzinie jedenaście przed południem  
Pamiwie Konfederacji w liczbie blisko dwieście, wyszedłszy piechotą za brame Sobor-  
owna, spotykali się z Moskwą, z strony Konfederatów zabitych trzech, rannych  
czterech, z strony Moskwy zabitych szesnastu.

Tu dziś po południu gorzoty ogrody Krolewskie i Starościnskie, także Smolensko  
cała, na wieżach, także tytu Kamienice JW S. Mi. Nidra Podkamskiego  
Suffragana Krakowskiego, w Mieście na Kanonowej ulicy, przez zatorzenie ognia  
do piwnicy, gorzoty.

Dziś po południu Moskwa, kilka granatów pucili, na Alkarto, także z Armat.  
kulmi i kartaczami, strzelali nikomu jednak nie szkodziło.

Dnia jedenastego Sierpnia, w pół dziesiątej przed południem, wyjechali z  
Konfederacji za brame Stawowską między Pamiwami Wierzkami, S. Florjanem,  
i ogrodem Pamiwskim, spotykali się z strony Konfederatów zabitych sześciu,  
plejzerowanych dziewięciu, z strony Moskwy zabitych jedenastu.

Dnia dwunastego Sierpnia o godzinie czwartej, krana Pamiwie Konfede-  
racji wyjechali za brame Stawowską, zaraz nastąpiła potyczka, z  
Konfederacji ukrywających się Moskali po domach, przymusiłi do rezerowania się  
domów, ta potyczka trwała cały dzień aż do wieczornej godziny szóstej, z strony  
Konfederatów zabitych, sześciu żywych, w niewola wziętych dwudziestu  
trzech, rannych siedemnastu, z strony Moskwy zabitych piętnastu, plej-  
zerowanych osmnastu.

Tegoż dnia wieczór o godzinie szóstej zapalono szlak na S. Florjanem  
kilkadziesiąt domów, także całego ulicę całą, na Kleparzu, w tym ogniu  
zapalono Mosioty S. Krzyżka, S. Wawentego, i S. Filipa i Januba.

Dnia trzynastego Sierpnia o godzinie trzeciej po południu Moskwa do murów  
Footki Miłostejskiej dała ognia z Armat kulmi, granatami i kartaczami, przez to  
rany dwieście nikomu jednak nie szkodziło szczególnie tylko murów gura  
sema, na półtora, tożnia wypało.

Dnia piętnastego Sierpnia Ipso Festo Assumptionis Beatissime Virginis  
Mariæ, odprawiona była Solemna processya krana o godzinie dziesiątej  
aktowiota Archipresbiteralnego Pamiy Maryi, w okoto synku cum Sanctissimi



cum sanctissimo in Monstranci celebravit W. M. K. Bodurkiewicz Mironich  
Krownowski Lantie i. r. Obrzem N. Panny Laskawej który nierli Dyanoni  
w Dalmatynach in Assistentia wszystkich konwentów w Mieście będących,  
Konfederacyi całej, i Magistratu.

W Dnia przesłanego na dzień siedemnasty sierpnia, to jest w Wtorku na Srodek  
po północy w pół godziny trzeciej Moskwa przypuściłi Atak do Miasta w  
trzech stron, to jest do Bramy Staroborskiej, do bramy Nowej, i do Minotaj-  
skiej forteki, ten Atak do bramy Staroborskiej był najwarszwy już gdy  
do tej bramy drzewi wybito, Moskwa w samej bramie stojąc i po trupach  
swoich depcząc, przekrawało bronienie się Konfederacyi każdym sposo-  
bem nie wpuszczeni do Miasta uciągając się k niemi aż do godziny  
dziewiątej ranniej.

Do Nowej bramy już nie tak równo był Atak i do Staroborskiej  
bo niespodziewanie Moskwa przeszedłszy przez pierwsze mury, pomiędzy  
murów dawny ognia, i Monachierza do bramy o godzinie siódmej ranniej  
drzewi wybili. W tym Konfederatów których, też w niezapętnej gotowo-  
ści zastawny pod Komendą W. M. K. pana Trzebńskiego do reiterowania  
się w ulice przymusili. Lubo Konfederacyi równo opierali się Moskwie  
bo utratą wielu w obojej strony, albowiem w tym Ataku Moskwy trupem  
na placu leży czterysta siedemdziesiąt, których, mowa było porachować  
przy bramach, i w samych bramach, w zaś dalej za bramą, paszki  
mogło to ignorum, gdyż i karax Moskwa trupów swoich zbierając  
w rowy po między bramami u myślnie porobionem i bezpieczeń-  
stwa miasta, tam ich ciskali i rozpyrywali. Plejrewowanych zaś  
ledwo nietylki albo w więcej mieli, w strony zaś Konfederatów pięć-  
dziesiąt ośm na śmierć rabiło, plejrewowanych dwudziestu trzech,  
tu gdy już w bramie Nowej i do w pół ulicy podstajowszwy Moskwa,  
natencar Najwyższy Generał mający Komendę nad całym Wojskiem  
Kropyskiem Jmieniem Awasyn Nigie Kropyski i Nigeciem



z Księciem Prochorowskim, ale ten karak, z bramy srafeta, umyślnie wyjechał do Wierzbicy z doniesieniem Najjaśniejszemu Królowi Młci o odebraniu Miasta, stawie, z pułkownikami Suchotynem i Selsatronem, który w tej utarczce, w rękę był plejkerowany, zatrzymawany się w bramie Nowej wysłał po dwa razy trębaczem do W. Marszałka Konfederacji Województwa Krakowskiego o poddanie się z deklaracją parolonu, tu Konfederacja żadnym sposobem poddać się nie chciała, ale do ostatecznego bronieć się i bić usiłując jednemu lubo po drugiej miętki sobie sprzeczce, na perswasory niektórych z pomysłki siebie ośób przystawny poddać się.

W tym Magistrat Krakowski a mianowicie natenbur Prezydent Jan Kortowski, z Maciejem Bajerem, i Ksiejem Wathanowskim Lunarem, Radziami Krakowskimi, przyszedłszy do bramy Nowej, Generata Apraxyna przeproszają exkurując się, iż w niewoleni od Przewziętej Konfederacji bronieć się musieli w Mieście, upraszając o parolon i mitowienie dla siebie i Mieszkań.

Otrzymują od Generata deklaracyę, po której otrzymanej Prezydent miasta Jan Kortowski zaprasza Generata Apraxyna z przytumnemi tam pułkownikami, i Officerami do siebie na Obiad, których świątymie urządzał, w tym czasie o godzinie jedenastej przed potuchniem Wojsko Prussijskie w cegnowym w Rynek i w ulice, po wszystkich ulicach i przycepicach strasie swoje, także w bramach i murach na okoto miasta rozstawili.

Armaty i inne broń po murach, rostejaca porzucawszy na ziemię, inne zaś po bramach i ulicach, rostejace z kotami i lawetami do góry poprępowacali, tu w powozkach w targuienia w Miasto, niektóre kamienie katne i bliźno bram, stojace w rabowano. W klasztorze Panien Dominikanek na Groblu przetożona i druga z miastanowice Fortyanke zabito, w szpitalu Archiprezbiteralnym, Panny Maryi przy Nowej bramie, dziesięciono ludzi na śmierci zabito,



na śmierć rabito, migelny tymi był tam, mieszkający Bandurkii  
Totnie Mierzanin Korakowski, weteran, sam dzień Atanu, krana, Nozio -  
ty dwa, to jest: S. Florjana i S. Mikotaja na przedmieściu, że wszystkie  
krabowane, tam nie tylko w Szeber nie, ale też Onnata, iednego nieko -  
stawion. Sanctissimam w puszek na ziemie po wyly pywem. Ciata i mar -  
tych grobowi powyrzucawsy na wierzch, doty w grobach kopali, zachowane  
rzeczy Nozielne dobywają i rabierają, najmniejszego nawet koczniaka  
przy Otkarach nie zostawiają, w ras' podległego byto potargawsy na mate  
stawki, powozowali. —

Po potudniu o godzinie pierwszej Moskale sami rozkwatowali się po kamie -  
nicach, najwięcej w wyprau i Grodniej ulicy, mieszcząc się w jednej w trzydzie -  
ści i więcej osób, których trzeba było przez wszystkie czasy żywić. Oburach i  
kamen odlebrawsy, straż swoją obwarowali, ludzi których po Murach i  
w kamnu zastali w niewola rabrali, Konfederatów do ztolenia broni

przymusiawsy, i nable im nawet publicznie w Ryjku od broni odbierając -  
Dziś w wieckor po wszystkich kamienicach chwetka, gdzie tylko Konfederaci  
stali, wszystkie konie których w liczbie znajdowało się dwadzieście siedemset  
i jedno sam widziatem w Taryffie Moskiewskiej, beca na Resydenyę,  
od miasta narrownym do pułko wnika, Suchollynej i w wszelkim  
sprzętem, rzeclami, ludźmi rzecky Konfederackie, to jest kufry i pieniędźmi  
sumiami pielina i d. rabierają, i gdzieby się u którego Mierzaninca  
rzeczy jakowe Konfederackie znajdowały serio inwertygują pod wielką  
karą.

Dziś w Wielkiej Cierbie Marszałek Wojewodstwa Sanockiego Jmieniem  
Dzwoński przebrawsy się wyszedł z Krakowa.

Najjutrz dnia ósmnastego sierpnia Generał Apraxyn nakazuje  
wszystkim Mierzaninom i Obywatelom, także wszystkim Duchownym  
Kanonikom i świeckim, ażeby jakanodwiek broni, lub szabla u kogo znajdo -  
wata się, żeby nosić nakatyr, także prochy i kule, pod juramentem,  
jakoż wszystkie broni pod juramentem, wszyscy musieli komportować -



Dnia publikują, gdzieby się u kogo znajdował Pan Bronicki Marzatek Konfederacji Sarmackiej, i N. Garlicki Kapelan Konfederacji, żeby instancjami, wydanymi byli pod karą śmierci, rozbiciem, wrzaskiem, i krzywdzeniem Dóbr tam Duchownym jako i Świeckim. Po brzmieniu katechizmu dońców Wojsku Pruskiemu, nikogo nie wypuszczać w Miasto, ani z Miasta wypuszczać.

Tandem dnia i innych następujących dni, nastąpiła rewirya po kosciołach, grobach, klasztorach, komuniach, szukając Pana Bronickiego, lub którego z Konfederatów, lub broni, lub rzeczy ich jakichkolwiek.

Dnia dwunastego Sierpnia N. Garlicki Kapelan Konfederacji sam przyszedł do Generata Apparyna który stał w kamienicy JM P Starosty Baraniego w Ryjku, na rogu Wisłnej ulicy, któremu dołożył Generat straż łonował go w podłże siebie, w kamienicy J. Brouskiego, ac tandem Dnia dwudziestego pierwszego Sierpnia wieczor wywieziono go z Krakowa, z konwojem, Mostkiewskim ale doznał infortunii.

Dnia dwudziestego Sierpnia namasano Magistratowi z całym pospółstwem ucygnił Brecept od Konfederacji jakoby ucygnili w reedownie, w Aktach Państwowych, i na nim tak Magistrat jako i całe pospółstwo narędy ex persona pisać się musiał. Po którym ucygnionym nastąpił Jurament w tej treści: Jako każdy z Mieszkańców do Konfederacji wiązać się nie będzie, ani z Konfederatami Kointeligeney mieć, Onym dopomagać ani broń, ani rywnością nie będzie, który to Jurament wypełnili.

Dnia pierwszego i drugiego Września Chorągwie wrydnie Komputowe po wystuchanych onychże inkwiryacjach przez JM P Pana Malcewskiego Komisarza z Przeswietnej Komisji Wojskowej umyślnie do tego z Warszawy delegowanego, na swoje kwirystencye odestano, konie i broń oddawo, tych Wojsko Pruskie za Kraków konwojowało.

Dnia trzeciego Września ludzi skonfederowanych z piechoty, werbowanej, jako też Garnizon Łamnowy i Miejski w niewoli będących, wrydlich przerwto oimset przy znacznym konwoju Mostkiewskim piechota przez bramę Staroborską, prowadzoną do Warszawy, nawet kilkumasta dwoje plejzerowanych, na



na morach z sobą zabrali.

Dnia piątego Wierśnia przedniejszych Słuchty i Urzędniców, Wojewodztwa Krakow-  
skiego, Sandomierskiego, i Sanockiego, zwerbowaawszy do Grodu dla uwyenia Receptu  
od Konfederacyi, przytrzymano w Kamna actandem Dnia siósteego Wierśnia rana  
w pół godziny osmiej wszystkich tam Marszałka Konfederacyi Województwa Kra-  
kowskiego, Michała Czarnowieckiego Stolnika ziemii Stryckiej, jako Marszałka  
Konfederacyi Sandomierskiej, Potockiego Wojewodztwa Wołyńskiego, i innemi  
Słuchty i znaczeni Urzędnikami podobnie jako i tamtych, i ledwo nie w  
półnej godzinie, jednych wózkami, drugich pieszo do Warszawy zaprowadzono.  
Niektórych i to nie więcej nad osob dwadzieścia z <sup>SM</sup> Letowskim Podchorążym  
Krakowskim / pnievia Jego fidejussione na nich / wolno puścili do wotarności swoich.

Dnia siódmego Wierśnia i innych następujących dni, Armata, wszytkie tam  
Najjarmiejszej Szpety, iako też, miejscie, mordkierne, Smigownice, Haxownice,  
wszytkie reuszyl, pojedno zaprowadzili, na powrót i wstaw wrocłku Rymu war-  
stad, na mate kawalki wrytke zgruchotali i poturuli, czemużai poradzi nie  
możli jako to: armata wielka, mordkier i inne cattiem na wory zabrawszy,  
wywierli i w Wile pod Krolewskiemi ogrodami potopili, samych armat oprócz  
mordkierzy, Haxownic d. d. byto przeszo sztuk osmdziesiąt, nie które były spi-  
rowe lekkie z sobą wzięli -

Miszercanóm i innym niektórym szable narad z szaburra oddeja, Bron' uszel-  
naglo strzelania sprwobna na szaburra restawiuwszy, przeszo na ctery tysiac  
sztuk strzelby woiny.

Miszercanóm nakazano Custodiam przy bramach po dwóch przy kardziej, aby  
z Miasta nikogo nie wypuszczali, ani też do Miasta, tam z Duchownych  
Theronnów, ierwo i Swiecznik których by nie znali, na co musieli wykonać  
Jurament i wrytlich tam do Miasta wchodzących, jako z Miasta wy-  
chodzących z Imienia i prozwiska przy bramach w Regestru rejpirywan-  
infra Dnia szesnastego Wierśnia Chłop Duda z Gnojnika ostrzelanie do  
Morkali uchwytany i pod miecz oszechrony, gdy na plac wyprowadzony od



od Generata Apraxyna pardon otrzymat.

Sup: Dnia siódmego Września Magistrat cum tota Communitate obchodząc  
<sup>Diem</sup>  
~~Antem~~ Aniversarium Electionis na Tron Najjasnniejszego Stanistwa  
 Augusta Krola Polskiego byli wazyuy wkościele Archiprezbiteralnym  
 Panny Maryi na Wotynie kłęcząc z Swięcami, celebrowat Pontyficaliter  
 W. T. M. S. Kieterewski Archiprezbiter gdzie też byli presentes Generat  
 Apraxyn z Officerami, i inni dystryngwowani Goscie.

Dnia osmego Września Miasto dalo bal z Kapella, wieców dla Generata  
 Apraxyna i innych Officerów Wojsk Prusyjskich, obserwując dzień Elokcyi  
 Najjasnniejszego Pana, poniewaz w sam dzień nie mogt się odprawic ile  
 przy Wigilii Narodzenia N. Panny, na tym także knejdowali się różni  
 Dystryngwowani Goscie, na sali wpatacu T. W. T. M. S. Pana Moszczyskiego  
 Wojewody Inowroclawskiego, których lautissime wystawano.

Dnia dwudziestego drugiego Września Generat Apraxyn dat bal masko-  
 wy z kapella i Fajerwerkami wpatacu T. W. T. M. S. Biskupa Krakow-  
 skiego dla Miasta, na którym różni T. W. T. M. S. Miasta tan w maskach jako  
 i bez maski przytomni byli.

Dnia dwudziestego czwartego Września Króć Generat Apraxyn z dwudziestym  
 Wojska swego tak piechoty jako i konnych z Armatami dwiema, wliczając  
 okoto trzytysia na następujący Sejmik, na dzień dwudziesty szósty Września  
 do Prokowie wymarszerowat, zostawiając w Krakowie nie wielkie Presidium.  
 w Prokowiecz obrani są Postami na następujący Sejm Oweynaryjny do  
 Warszawy na dzień piąty Listopada.

W. T. M. Pan Kłuszewski Wielkowszeclca Krakowski

W. T. M. Pan Letawski Podkomorzye Krakowski

W. T. M. Pan Stachnicki Burgrabiak Krakowski

W. T. M. Pan Dębinski Starosta Piekanowski

W. T. M. Pan Sławski Starosta Pochowski

W. T. M. Pan Zielinski Staroscie Myski



Wł. M. Pan Kietliński Putkównia

Wł. M. Pan Moszczyński Prorabicki

Po zakonionym Seymie w Proszowicach Kie. M. General Aprasyn  
z Dywizją swojego Wojska dnia dwudziestego siódmego Września po  
potudniu powrócił do Krakowa —

Jako niniejszy wyjątek jest Listowni napisany z Kalendarzka  
ręko. s. p. Wojciecha Moszczyńskiego pod ten czas i jego  
świadectwem. — i między napisami mego Dziada się znajduje

Krak. d. 17/9 39. —

*[Signature]*





